

Co Tydzień.

No. 13.

Zdarzyły mi korespondenta cudze kraie, nie z zagranicy list do mnie pisany, ale mnie tamtejszy bywalec zagadywa.

Monsieur.

Mam honor powiedzieć WMPanu w krótkości słów, iż będąc w zacney kompanii, trafunkiem zdarzyło mi się okiem rzucić na pismo WPana, i powiedziano mi, iż się WPanu cudze kraie niepodobają; de gustibus non est disputandum, znać iednak iżeś w nich niebył, ale gdybyś był i nie raz tak iak ja, inaczebyś o rzeczach sądził. Próżna WPana praca, ieżeli ją będzieszłożył na ochy-dzenie rzeczy zdatnych, osobliwością sławy niezyskasz, a sprzeciwiając się zdaniu powszechnemu, może sobie szkodzisz. Jestem.

Nim odpowiem, wezmę na siebie postać Kommentatora; go-dne albowiem dzieło roztrząśnienia.

Monsieur. To nie iest ani po polsku ani do kraiu gdzie tego ięzyka używają. Muszę więc wytłumaczyć nieumiejącym ięzyka francuzkiego (a zapewne temu nieszczęściu podpadli, przeto iż do cudzych kraiw nieieździli) muszę więc im wytłumaczyć co to iest, i iak się to urodziło, i iak to wzrosło. Mon po polsku moy, Sieur, iest to skrócenie słowa Seigneur Pan, iest to więc iak u nas z mi-łościwego z moiego Pana Mospan, Mościom Pan, ale my uważnieysi